

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrový wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531 Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Allenstein (Olsztyn), na czwartek 31 marca 1938

Nr. 74

Co się dzieje w Czechosłowacji

Jeszcze sprawa austriacka trzyma w napięciu opinię świata, a już na porządek dzienny zainteresowań europejskich weszła Czechosłowacja, ta Czechosłowacja, która przez długie lata kokietowała z bolszewikami, z którymi się kumała i przed którymi bila czołem. Ta uległość wobec bolszewizmu zdegradowała Czechosłowację z listy państw o systemie twórczym i sprawiła, że państwa ościenne z nieufnością się odnosiły do Czechosłowacji. Nieufność tę potęgowała pozatem czeska polityka wobec mniejszości a mniejszości tych w Czechosłowacji jest liczebnie więcej niż Czechów. Największe ugrupowania narodowościowe w Czechach to Niemcy, Słowacy i Polacy. Polityka gnębienia tych mniejszości doczekała się owoców, jakich zapewne nie spodziewał się rząd czeski.

Czechosłowacja się rozpada

Trzy wielkie ugrupowania narodowościowe domagają się autonomii. Najgwałtowniej i najbardziej natarczynie występuje grupa niemiecka, pod dowództwem Henleina. Grupa ta domaga się przy zmianie rządu teki premiera.

Silny nacisk na Czechosłowację idzie także z strony Polski i to nie tylko dla tego, że Czechosłowacja gnębi Polaków w Czechach, ale i za to, że Praga stała się siedzibą organizacji bolszewickiej, kierującej obrzydliwą i w niczym nie przebierającą akcją antypolską.

×

W związku z rozkładem wewnętrznym Czechosłowacji i wobec niebezpieczeństwa utraty samodzielności wylania się pytanie:

Kto pospiesz na pomoc Czechom

Na temat ten toczyła się ostatnio ożywiona dyskusja w parlamencie angielskim a wynikiem tej dyskusji była deklaracja gabinetu angielskiego, że rząd angielski nie zamierza rozszerzyć swych zobowiązań europejskich, to znaczy, że nie zamierza pospiesz Czechom z pomocą.

Minister Lennox-Boyd, parlamentarny sekretarz w angielskim ministerstwie pracy wygłaszając ostatnio przemówienie w Biggleswade oświadczył wśród wielkiego aplauzu zebranych, że „nie może sobie wyobrazić nic bardziej śmiesznego, jak gwarantowanie granic Czechosłowacji przed pogwałceniem zewnątrz, jeśli połowa ludności tego kraju nie może być uważana za lojalną w stosunku do własnego rządu.“ Pan Lennox-Boyd wyrażał tylko osobiste poglądy, ale premier Chamberlain w wielkiej mowie doszedł również do przekonania, że Anglia nie może udzielić innych gwarancji poza tymi, które wypływają z... paktu Ligi Narodów i które tak cudownie obroniły Chinę i Abisynię! Pan Leon Garibaldi, redaktor „L'Eclair de Nice“ oświadcza i znajduje zgodę na swój sąd w prawnym „Journal des Debats“, że „Kości małego żołnierza francuskiego są dla nas tyle warte, co wszyscy Czechosłowacy i wszystkie narody świata razem.“

Gdy p. Truffaut, deputowany z Liege zapytał się premiera Spaaka, czy Belgia przepuści wojska francuskie spieszące na pomoc Czechosłowacji, otrzymał odpowiedź, że rząd energicznie sprzeciwia się takim myślom, aby Belgia mogła być terenem przemarszu wojsk obcych!

Opowiadają sobie taką anegdotkę. Pewnego pięknego poranka przechodził przez Pragę oddział czołgów. Jakiś Czech, wielki patriota, pokrzykiwał przy każdej maszynie: Na zdar! Na zdar! W pewnej chwili z jednej z maszyn wyrzała głowa żołnierza i zapytała się o coś... po węgiersku. Czeski patriota stracił od razu ochotę do okrzyków.

Każdy drugi żołnierz walecznej armii czechosłowackiej nie jest Czechem.

Czesi wiedzą o swej przeraźliwej słabości i wyciągają z niej wniosek, że tylko Sowiety są zdol-

ne obronić ich. Wieszają się więc Moskwy z bezgranicznym uporem.

Czesi mają teraz wóz albo przewóz. Mogą się dalej trzymać zakrwawionej poły Stalina, albo wyrzec się swych wszystkich błędów i pogodzić z

Polską, Słowakami, Węgry i Włochami. Jak dotychczas wszystko wskazuje na to, że wybiorą Stalina i że w tym wypadku nikt nie będzie im mógł podać nawet małego palca do obrony, choć by mu się najbardziej serce wyrwało do tego.

Czechosłowacja — ekspozytura komunizmu w Europie Środkowej

Wiadomo nie od dzisiaj, że Czechosłowacja została zupełnie opanowana przez komunizm i stała się ekspozyturą Moskwy na Europę Środkową. Świadczą o tym dobitnie zarówno głosy prasy czeskiej, która swą „wiernopoddańczosć“ posuwa aż do wychwalania okrucieństw Stalina, jakie obchody ku czci czerwonej armii i 20-lecia utworzenia Związku Radzieckiego, organizowane w całej republice czechosłowackiej niezwykle uroczyste. Ale nie na tym koniec.

Komintern w Pradze utworzył swą centralę „promieniującą z stolicy Czechosłowacji na całą Europę Środkową“.

Biuro to zostało podporządkowane bezpośrednio sekretariatowi Kominternu w Moskwie. Siłą rzeczy komunistyczna partia czechosłowacka stała się nie tylko sprawnym narzędziem i wykonawcą dyrektyw biura Kominternu w Pradze, ale przejęła właściwą działalność tego biura. Sekretarz generalny komunistycznej partii Czechosłowacji, poseł do parlamentu praskiego Klemens Gottwald zamianowany został przez Komintern kierownikiem wspomnianego biura, jak również powołano go do grona 5-ciu członków sekretariatu politycznego Kominternu, wskutek czego pozostaje on w stałej łączności z Moskwą. Wiadomo zresztą z doniesień prasy, że Gottwald, jak również i inni członkowie czechosłowackiej partii komunistycznej dosyć czę-

sto i zupełnie jawnie wyjeżdżają do Moskwy — po instrukcje.

W ten sposób Czechosłowacja stała się dla Kominternu jedną z najważniejszych jego baz wypadowych, rozwijając swą działalnością na Polskę, Węgry, Rumunię, Jugosławię i Bułgarię. Zaznaczyć tu wypada, że dzięki „gościnnosći“ urzędów czeskich, władze partii komunistycznych wspomnianych krajów mają swą siedzibę przeważnie — w Czechosłowacji. Działalnością tych zagranicznych partii komunistycznych kierują t. zw. referaty istniejące dla każdego z tych państw przy centralnym Komitecie komunistycznej partii Czechosłowacji, oraz specjalny referat żydowski. Na czele każdego referatu stoją wybitniejsi komuniści zbiegowie z poszczególnych państw.

Systematyczna robota wywrotowa na Polskę komunistycznej partii czechosłowackiej obejmuje stałe kursy instruktorskie dla „działaczy“ komunistycznych. (Morawska Ostrawa, Praga, Brno, Užhorod i t. d.) „Absolwenci“ tych kursów kierowani są do Polski.

Garść tych szczegółów, bardzo zresztą słabo obrazujących istotny stan rzeczy, nabiera specjalnej wymowy w chwili, kiedy Komintern na skutek zmiany polityki „czerwonych carów“ ponownie ruszył do ataku na Europę.

Francja zaniepokojona rozkładem Czechosłowacji

Paryż. Główną troską francuskich kół politycznych jest rozwój stosunków wewnętrznych w Czechosłowacji.

Większość prasy paryskiej przywiązuje duże nadzieje do inicjatywy zapowiedzianej w ostatniej mowie premiera Chamberlaina. Wiadomości nadchodzące z Czechosłowacji nie wróżą jednak powodzenia akcji angielskiej, ponieważ rozwój wydarzeń wewnętrznych w Czechosłowacji przybiera tempo zbyt szybkie na to, aby można na nie wpłynąć jakkolwiek akcją pośredniczącą.

Wczoraj ogromne wrażenie w kołach paryskich wzbudziły wiadomości o zdecydowanie ostrym stanowisku Słowaków, zarówno spod znaku

ku Hlinki jak i grupy prowęgierskiej prof. Jebliczki i Dvorczaka.

Na łamach „La Liberte“ znany publicysta dyplomatyczny p. Jeannetet pisze, że zadanie prezidenta Benesa i premiera Hodży staje się niezwykle trudne, ponieważ wchodzi w grę groźba rozkładu wewnętrznego.

Nie tylko bowiem mniejszość niemiecka w Czechosłowacji skonsolidowała się pod kierunkiem organizacji narodowo-socjalistycznej, ale równoległe do tej akcji Niemców sudeckich również i mniejszość słowacka pod kierownictwem ks. Hlinki rozwinęła zdecydowaną akcję autonomiczną, przybierającą nawet charakter separatystyczny.

Doniosłe obrady min. Paul-Boncoura z ambasadorem Corbinem

Paryż. Minister spraw zagranicznych Paul-Boncour odbył dłuższą rozmowę z bawiącym chwilowo w Paryżu ambasadorem francuskim w Londynie p. Corbinem.

Można sądzić, że rozmowa ta zapoczątkuje wielkiej doniosłości wymianę poglądów francusko-angielskich, przede wszystkim na temat Hiszpanii. Przypuszcza się tutaj, że Francja zdecydowana obecnie pod naciskiem Anglii poprowadzi do końca politykę nieinterwencji dążąc bardziej do zabezpieczenia swych linii komunikacyjnych z Afryką i że przygotowuje akcję dyplomatyczną, mającą zapobiec zawarciu zbyt daleko idącego układu między narodową Hiszpanią i Włochami.

W tutejszych kołach sądzą, że min. Paul-Boncour wpływa na rząd angielski, pragnąc by sprawa Hiszpanii była w jak najbardziej wyczerpujący spo-

sób załatwiona w będących na ukończeniu rokowań anglo-włoskich. Nie ulega wątpliwości, że wzamian za konkretne gwarancje, których Rzym dotąd nie godzi się udzielić, rząd francuski byłby gotów uznać w końcu imperium włoskie w Abisynii.

Litwiny organizują pielgrzymkę do Ostrej Bramy

Wilno. W związku z mającym nastąpić w najbliższej przyszłości uruchomieniem komunikacji pomiędzy Polską a Litwą, katolicy litewscy przystąpili do zorganizowania pielgrzymki do Ostrej Bramy. Pielgrzymka ta odbędzie się w miesiącach letnich. Wezmą w niej udział niewątpliwie ogromne rzesze wiernych z całej Litwy.

W kilku wierszach

Rzym. Pat. Koła polityczne oświadczają, iż rząd angielski informuje o przebiegu rokowań rzymskich rządu francuskiego i Stanów Zjednoczonych. Ze swej strony rząd włoski informuje o rozwoju rokowań Rzeszy niemieckiej.

Szanghai. Pat. Po 14-to dniowej przerwie przeprowadzili lotnicy japońscy znowu wielki atak lotniczy, bombardując ważniejsze objekty wojskowe koło Hankau.

W ataku lotniczym brało udział 80 maszyn.

Wellington (Nowa Zelandja). Pospieszny pociąg wycieczkowy wykoleił się na linii New Plymouth—Wellington w pobliżu miejscowości Ratana. Wydobyto z pod szczątków wagonów szereg zabitych. Kilkadziesiąt osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

Puck. Zjawiskiem od wielu lat nienotowanym nad wybrzeżem polskim było pojawienie się dużego stada dzikich łabędzi pod Chłapowem. Stado liczyło ponad 150 sztuk tych pięknych ptaków, które osiadły na wypoczynek na łakach nadmorskich. Ptaki po 2-godzinym wypoczynku odleciały w stronę zatoki Puckiej.

Saragossa. Wojska gen. Franco zajęły m. Barbastro. Miasto stoi w płomieniach.

Salamanka. Radiostacja gen. Franco nadała wiadomość o kapitulacji m. Lerida.

Polacy w Wiedniu

przystąpili do Zw. Polaków w Niemczech

Wiedeń. Dnia 27 bm. odbyło się zebranie prezesów wszystkich stowarzyszeń polskich w Wiedniu, na którym uchwalono stworzyć w miejscowości dotychczasowego związku stowarzyszeń polskich, Związek Polaków w Wiedniu i przystąpić do Ogólnego Związku Polaków w Niemczech.

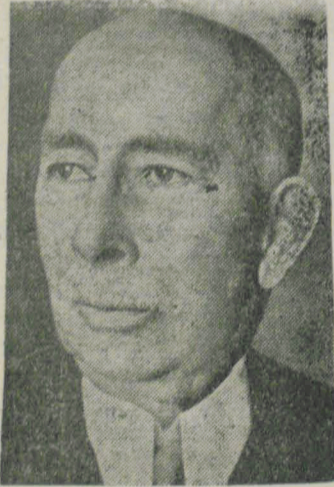
Zgon pułkownika House'a

wielkiego przyjaciela Polski.

Nowy Jork. Pułkownik Edward M. House, zakończył życie po krótkiej chorobie. Urodził się w Houston w stanie Texas 26 lipca 1858 r. Rodzina plka House'a pochodziła z Holandii.

Jako jeden z najbardziej wpływowych członków stronnictwa demokratycznego House przyczynił się bardzo wydatnie do pierwszego wyboru Wilsona na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych. Był on najbliższym przyjacielem i doradcą Wilsona przez cały okres jego rządów.

Po wybuchu wojny, ale jeszcze w okresie neutralności Ameryki, House ponownie odwiedził stolicę państw europejskich, sondując możliwości amerykańskiego, pośrednictwa pokojowego. Podjęte w lutym 1916 roku i ponawiane jeszcze kilkakrotnie próby sformułowania warunków pokojowych za-

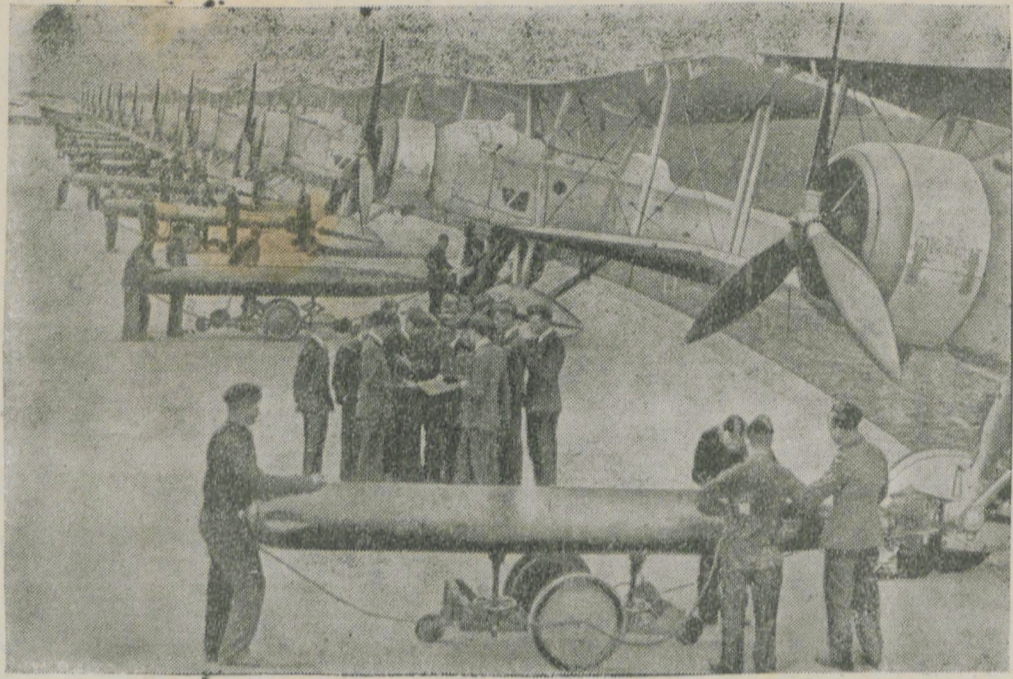


kończyły się niepowodzeniem. Po przystąpieniu Ameryki do wojny plk. House reprezentował Stany Zjednoczone w Najwyższej Radzie Wojennej w Paryżu.

Największą jednakże rolę plk. House odegrał w ostatnim okresie wojny i podczas konferencji pokojowej w Wersalu. Był on jednym z współredaktorów 14-tu punktów Wilsona i pierwszego szkicu projektu paktu Ligi Narodów.

Plk. House był wielkim przyjacielem Polski i już od r. 1916 wszystkimi swymi wpływami służył sprawie Polski. Był on wielkim przyjacielem Paderewskiego i współpracował z nim ściśle podczas działalności Paderewskiego w St. Zjednoczonych, a później w Paryżu.

W Parku Paderewskiego w Warszawie wznosi się pomnik House'a, ofiarowany miastu przez Paderewskiego.



Wielkie manewry angielskiej floty powietrznej i morskiej odbywają się obecnie nad południowym wybrzeżem Anglii.

Na lotnisku ciężkie samoloty bombardujące zostały zaopatrzone w olbrzymie torpeda powietrzne.

Rozmowy polsko-niemieckie

4 i 5 kwietnia, odbędą się w Warszawie pod przewodnictwem szefów wydziałów prasowych polskiego M. S. Z. i niemieckiego urzędu spraw zagranicznych kolejne rozmowy na temat funkcjonowania polsko-niemieckiego porozumienia prasowego. Jak wiadomo, porozumienie to działa od początku 1934 r.

Przy rozmowach tych należałoby kłaść nacisk z strony polskiej na przywrócenie redaktorom polskim w Niemczech prawa redaktorskiego. Warunki bowiem, w których żyje prasa polska w Niemczech są trudniejsze od warunków, w których pracuje i rozwija się prasa niemiecka w Polsce.

Wołania o silny rząd

Paryż. Pat. Im bardziej komplikuje się pod wpływem nowych strajków sytuacja wewnętrzno-polityczna, tym bardziej mnożą się apele na rzecz powołania ponadpartyjnego rządu ocalenia publicznego. Po petycji, podpisanej przez 77 deputowanych na rzecz zaprzestania walk partyjnych i utworzenia rządu ponadpartyjnego, z kolei jedna z największych organizacji kombatanów „Union National” na wiecu, który zgromadził około 10 tys. uczestników, uchwaliła deklarację, stwierdzającą, iż kraj odrzuca koncepcję gabinetu t. zw. unii narodowej, w którym byłyby reprezentowane na nowo wszystkie grupy i grupki parlamentarne. Taki rząd

— oświadcza uchwała b. kombatanów — z góry byłby skazany na bezczynność i rozbitcie. Kraj domaga się powierzenia rządów Francją ograniczonej grupie ludzi, zdolnych do działania, a nie do przemawiania.

Apele tego rodzaju mnożą się ze wszystkich stron, a równocześnie na łamach prasy francuskiej toczy się nadal ożywiona dyskusja na temat konieczności, a przede wszystkim możliwości powstania rządu czy to unii narodowej, czy ocalenia publicznego. W kuluarach parlamentarnych nie ukrywają tymczasem pesymizmu na temat możliwości porozumienia międzypartyjnego.

Żądania Słowaków

Bratislava. W Bratisławie odbyło się posiedzenie prezydium słowackiego stronnictwa ludowego pod przewodnictwem ks. Hlinki, który wskazał na powagę sytuacji, podkreślając, że rok 1938 będzie dla Słowaków posiadać podobne znaczenie jak rok 1918. W obecnych historycznych chwilach — mówił ks. Hlinka — Słowacy muszą być zgodni i jednolici oraz na wszystko zdecydowani. Nie wolno im być nieprzygotowanymi i dać się zaskoczyć wypadkom.

Posel Tiso omówił ostatnie wypadki w dziedzinie międzynarodowej i ich wpływ na sytuację państwa i podniósł konieczność rozszerzenia frontu autonomistycznego w Słowacji i w całym państwie.

W dyskusji podniesiono, że idee nacjonalistyczne odnoszą coraz większe sukcesy w walce z internacjonalizmem. Słowacy uświadamiają to sobie w całej pełni i dlatego z największą stanowczością podkreślają swoją odrębność narodową i wysuwają swój program autonomistyczny, który oznacza nie tylko rozwiązanie słowackich problemów narodowych, lecz również zagwarantowanie całości gra-

nic Słowacji.

Stwierdzono z satysfakcją, że mniejszość węgierska, ruska i niemiecka w Słowacji, opowiada się za programem autonomistycznym i wyraża gotowość wzięcia udziału w walce o jego urzeczywistnienie, w przekonaniu, że w ramach autonomistycznej Słowacji wszystkie narody osiągną uznanie swych praw. W związku z tym prezydium stronnictwa uchwaliło podjęcie akcji w kierunku wytworzenia jaknajszerszej platformy dla współpracy wszystkich mieszkańców Słowacji bez różnicy narodowości.

Celem zmanifestowania słowackich dążeń i postulatów wobec zagranicy, wiceprezes stronnictwa dr. Józef Tiso odczyta w najbliższym czasie w parlamencie praskim deklarację w sprawie żądań narodu słowackiego. Ponadto w całej Słowacji zostaną zorganizowane wielkie manifestacje za przyznaniem Słowakom autonomii.

W końcu prezydium odrzuciło zaproszenie t. zw. czeskosłowackiej rady narodowej do wysłania delegatów do centrali rady w Pradze i do jej filii w Bratisławie.

Ostatni rozdział wojny hiszpańskiej

Salamanka. Wojska gen. Franco w pośpiesznych marszach zdążają w kierunku Leridy, której zajęcie spodziewane jest w ciągu dnia dzisiejszego. O błyskawicznym tempie ofensywy powstańców świadczyć może fakt, że oddziały gen. Yague posunęły się w ciągu 72 godzin o 115 km. naprzód.

Zajęcie Leridy będzie miało decydujący wpływ na zakończenie wojny. Tutaj schodzą się ważne drogi z Saragossy, Huesca i Barcelony.

Gdy kilkakrotnie ataki dywizji nawarskiej i legionistów nie zdołały przełamać oporu czerwonych, pozycje ich zaatakowało 200 samolotów powstańczych. Czerwoni zarzuceni gradem bomb jeszcze przed atakiem piechoty porzucili swe fortyfikacje.

Kolumny operujące na południe od Ebro już w najbliższych dniach zrealizują plan gen. Franco odciążenia Katalonii od prowincji południowych. Wojska te znajdowały się w odległości zaledwie 30 km od wybrzeży Morza Śródziemnego.

Gen. Franco, który powrócił z frontu do Salamanki — wyraził wobec dziennikarzy zagranicz-

nych zadowolenie z przebiegu operacji, stwierdzając, iż powstańcy rozpoczęli ostatni rozdział wojny.

Francisco odpowiada W. Brytanii w sprawie bombardowania Barcelony.

Londyn. Nadeszła do Londynu odpowiedź na notę wystosowaną przez rząd brytyjski do rządu powstańczego w sprawie bombardowania Barcelony. Wódz powstania hiszpańskiego gen. Franco zapewnia w odpowiedzi, iż w dalszym ciągu usiłować będzie powstrzymać się od bombardowania miast, z wyjątkiem wypadków, gdy zmuszą go do tego względy natury wojskowej.

Nota podkreśla, że Barcelona jest ważnym obiektem wojskowym, w którego granicach znajdują się liczne fabryki i składy materiału wojennego.

Ryga. Ambasador Hiszpanii republikańskiej opuścił niespodziewanie Moskwę i wyjechał do Barcelony. Jego nagły wyjazd jest przedmiotem ożywionych dociekań w kołach dyplomatycznych Moskwy.

Finlandia się zabezpiecza

Helsingfors. Pat. W związku z przedłożeniem przez rząd parlamentowi do zatwierdzenia projektu przyznania kredytów na dobrojenie Finlandii, premier Cajander wygłosił dłuższe przemówienie, w którym uzasadnił konieczność wzmocnienia bezpieczeństwa Finlandii. Premier poruszył na wstępie gwarancje bezpieczeństwa, jakie przewiduje art. 16 Ligi Narodów, stwierdzając przy tym, że

nadzieje pokładane w Lige Narodów zawiodły.

W danej chwili nie pozostaje nic innego, jak wyciągnąć z sytuacji międzynarodowej realne wnioski. Jesteśmy niestety zmuszeni stwierdzić, że **Liga Narodów w swoim obecnym stanie nie jest podpora pokoju**, jak początkowo powszechnie sądzono i czym, być może, kiedyś się stanie. To też państwa małe i pokojowe, które nie mają żadnych

dażeń zaborczych, powinny wspierać się wzajemnie. Z tego też względu Finlandia zbliżyła się do Skandynawii. Podobna sytuacja polityczna, wspólna kultura i prawodawstwo, podobne warunki gospodarcze są naturalną podstawą do zbliżenia. Dziejniejszy rozwój techniki powoduje, iż niebezpieczeństwo, grożące jednemu z państw skandynawskich, zagraża również i pozostałym. Zrozumiałym jest zatem, że państwa te powinny się wzajemnie popierać. Obowiązkiem Finlandii jest jednak przede wszystkim troska o swe własne bezpieczeństwo: Im bardziej Finlandia pracować będzie w tym kierunku, tym bardziej wzrośnie jej atrakcyjność dla pozostałych członków grupy skandynawskiej. Aczkolwiek Finlandia pragnie pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami, winna ona sobie zdać sprawę, iż stać się może dzisiaj przedmiotem niesprovokowanej napaści.

Moskwa przestała wierzyć w zwycięstwo

Paryż. „Matin“ donosi, że Sowiety podjęły się obecnie nowego wysiłku, by w obliczu klęski wojsk czerwonych w Hiszpanii spowodować morcarstwa zachodnie do interwencji na korzyść Barcelony. Moskwa oczekuje rychłego załamania się czerwonej Hiszpanii.

Wydaje się — pisze dalej „Matin“ — że Sowiety zdają sobie już sprawę, iż komuniści hiszpań-

scy znajdują się dziś u kresu sił oraz oporu, ponieważ od kilku dni rosyjscy rzeczoznawcy i komisarze polityczni wycofywani są z Hiszpanii, gdzie przebywali od początku wojny domowej. Całe grupy rosyjskich bolszewików znajdują się w drodze z Hiszpanii do Moskwy. (Dop. Ręd. Niech ich Pan Bóg broni przed zemstą Stalina.)

W kwietniu lot polski przez Atlantyk

W związku z zakupem 5-ciu samolotów komunikacyjnych typu „Lockheed“ udał się do Stanów Zjednoczonych A. P. dyrektor Polskich Linij Lotniczych mjr. Makowski. Ma on zamiar drogę powrotną odbyć na jednym z zakupionych samolotów i dokonać przelotu przez Atlantyk.

Z dyr. Makowskim poleciałby pilot Wysiekierski. Celem przystosowania aparatu do lotu długodystansowego zostanie wbudowany w kabinę pasażerską dodatkowy zbiornik na benzynę.

Lot polski przez Atlantyk odbyłby się z końcem kwietnia b. r.

Masowy wyrok śmierci na 19 dygnitarzy sowieckich

Urzędowy organ środkowo azjatyckiej republiki sowieckiej Kazakstanu „Kazakskaja Prawda“ z 22 marca donosi o procesie, jaki odbył się przed sądem najwyższym republiki przy wykluczeniu publiczności, który zakończył się skazaniem na śmierć 19 oskarżonych, dawnych dygnitarzy republiki, między nimi dawnego prezydenta republiki Kazakstanu, Korumbeta, dalej wybitnych komisarzy ludowych i przywódców partyjnych.

Oskarżonym zarzucano tendencje nacjonalistyczne, zmierzające do oderwania Kazakstanu od związku sowieckiego. Oczywiście także i w tym procesie, na wzór moskiewski, zarzucano im oprócz tego zdradę kraju, szpiegostwo, terror, sabotaż i szkodnictwo. Sąd skazał **wszystkich 19-tu oskarżonych na rozstrzelanie i wyrok już wykonano.**

W Chinach dopiero początek

Tokio. Odracając sesję parlamentarną, książę Konoye złożył parlamentowi podziękowanie za uchwalenie 86 ustaw, które rząd przedłożył w związku z zatargiem zbrojnym w Chinach.

Premier zauważył przy tym, że w niektórych kołach ludzą się, iż zagadnienie chińskie jest już zlikwidowane. W rzeczywistości zaś — mówił premier — walka się dopiero rozpoczęła. Rząd pragnie współpracować z całym narodem dla osiągnięcia celów tej świętej wojny.

Pijaństwo kapitanów i marynarzy

powoduje masowe katastrofy w Sowietach.

Moskwa. Według opinii Grinberga zastępcy przewodniczącego wszech ludowego kolegium. Najwyższego Sądu z ZSRR, liczba katastrof żegludowych nie zmniejszyła się lecz rośnie. W porównaniu z rokiem 1934 liczba katastrof w roku ubiegłym wzrosła przeszło dwukrotnie, a straty wyniosły 45 milionów rubli, czyli wzrosły przeszło półtora raza.

Jednym z główniejszych powodów katastrof jest brak dyscypliny, który jest rezultatem pijaństwa personelu żegludowego. Grinberg przytacza przykłady, kiedy w czasie rejsu kapitanowie statków urządzają libacje w swych kajutach, kiedy pijany zastępca kapitana usnął przy sterze i statek najechał na barke, albo też gdy pijany kapitan spadł z pokładu do wody. Tak samo organizacje społeczne żegludowe koło faktów tych przechodzą obojętnie

Wiersze do Litwy

Oczy świata zwrócone są obecnie na Polskę i Litwę, na nowo-nawiązujące się przymierze dwóch krajów, z winy Litwy do niedawna przedzielonych nieprzekraczalną granicą. O tym, jak dalece Naród Polski zawsze był Litwie życzliwy, świadczyć może głos najświetniejszej współczesnej poetki polskiej — Kazimiery Illakowiczówny, która już w książce z r. 1928 „Z głębi serca“ wypowiedziała się następującymi wierszami:

Wyszło nas z Litwy wielu
i wszyscy tęsknimy do niej,
do tej, co drzewa swe zawarła
i powrotu nam mieczem broni.
Wygorzał w sercu gniew
i na nic się odwet spopielił;
nie żądamy żadnego okupu,
nie trzeba nam mścicieli.

Nie chcemy z Litwą wojny,
nie chcemy z Litwą zwady,
jakośmy dawniej siadali,
zasiedziem i dziś do rady,
jedna nas ziemia zrodziła,
wszyscyśmy krwią zbratani,
uradzimy nowe pakta,
wieczyste wierności trwanie.

Spłynęła krew naszych więźniów,
rozsypany się kości zabitych...
Precz z rejestrami win,
niech zostaną na zawsze zakryte,
niech będą pogrzebane
u wspólnych granic kresu!...
Nie chcemy z Litwą kłótni,
nie chcemy z Litwą procesu.

Wiele jeszcze swoich wierszy poświęciła poetka polska Litwie i sprawie polsko-litewskiej, to też dziś głos jej powinien być słyszany daleko poza granicami Polski, przede wszystkim zaś w bezpośrednim pobliżu Polski — w Kownie.

Kasztany rosną na gruszy

Dobrego figla spletała natura w Normandii. Ze szłego roku jeden z ogrodników dla żartu zaszczerpił na jednym z konarów szlachetnej gruszy kasztany. I oto tego roku, podczas ciepłych marcowych nocy na konarach gruszy wyrosły gałąski kasztana. Świat naukowy oczywiście zainteresował się tym cudem natury, ponieważ tego rodzaju skrzyżowania dotychczas nigdzie nie spotkano. Do tej pory słyszeliśmy tylko o gruszkach na wierzbie i to nie na serio, teraz słyszeć będziemy dla odmiany o kasztanach na gruszy.

Spacerował nago, aby się dostać do więzienia

Amatorzy świeżego powietrza z Paryża, którzy odbywali spacer podczas jednej z tegorocznych nocy marcowych w Polach Elizejskich, zobaczyli człowieka szybko jadącego konno, który, jak się przekonano, był w „adomány“ stroju. Oczywiście wywołało to zdumienie i spacerowicze byli przekonani, że mają do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym. Okazało się jednak, że nagi jeździec był człowiekiem normalnym, choć dającym się ponosić fantazjom. Po aresztowaniu oświadczył policjantom: „Jestem zmęczony życiem, jestem wyczerpany nerwowo. Przypuszczałem, że jedynie więzienie zapewni mi absolutny spokój i pragnąłem za wszelką cenę do niego się dostać. Nie chciałem jednak popełnić w tym celu poważnego przestępstwa i popełniłem celowo to wykroczenie, za które czeka mnie więcej, jak trzy miesiące aresztu.“

Pacjentka, która nie ma krwi

W jednym ze szpitali w Nowym Jorku poddaje się co pewien czas zastrzykowi krwi 50-letnia Estera Feyer. Ostatnio dano jej poraż 40 taki zastrzyk. Bezpośrednio po zastrzyku chora czuje się dobrze, ale po pewnym czasie słabnie i choruje. W ten sposób chora nie posiada zupełnie własnej krwi. Lekarze stwierdzają, że może ona żyć bardzo długo z tego rodzaju zastrzykami.

Czytajcie naszą Gazetę

Trzęsienie ziemi w Jugosławii

Dzwony kościołów same się rozdzwoniły

Belgrad. W niedzielę miało miejsce wzdłuż Drawy wielkie trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczne szkody. Szczególnie miasto Kacrowniza zostało silnie dotknięte tą katastrofą, albowiem ani jeden dom nie pozostał nieuszkodzony. W śródmieściu zawaliły się w wielu domach mury i dachy i zostały uszkodzone wnętrza pokoi. Kościół oo. franciszkanów pochodzący z XVII wieku poniósł tak dotkliwe uszkodzenia, że został on zamknięty ze względu na grożące niebezpieczeństwo zawalenia się. Również ratusz, wiele fabryk oraz elektrownia uległy zniszczeniu, wskutek czego miasto pozosta-

wało wczoraj w zupełnej ciemności. W Zagrzebiu dzwony w katedrze zaczęły dzwonić same w czasie trzęsienia ziemi. W samym mieście nie zanotowano większych szkód jak również w Belgradzie, gdzie odczuwano tylko nieznaczne wstrząsy.

Budapeszt. W stolicy Węgier jak również w Transdanubii dały się odczuć w niedzielę około godz. 20.20 wstrząsy podziemne trwające 2 do 3 sek. W niektórych miejscowościach Transdanubii były one tak silne, że obrazy pospadały ze ścian, a drzwi i okna otwierały się pod wpływem wstrząsów.

KRONIKA

Kalendarz dnia

31

Marzec

Czwartek

Balbiny p., Kornelii p.
Słowiański: Dobromira.
Słońca wsch. 5.15, zach. 18.06.
Księżyca wsch. 4.41, zach. 18.08.

Kronika historyczna:

1352. Kazimierz Wielki walczy z Ludwikiem węgierskim pod Belzem.
1475. Wielki pożar Krakowa.
1683. Jan III. przystępuje do Ligi przeciw Turkom.
1831. Zwycięstwo Skrzyneckiego pod Dembem W.
1886. Zmarł we Francji poeta Bohdan Zaleski.
1931. Męczeńska śmierć ks. prałata Budkiewicza.

Prysłowia ludowe:

Jak drozdy śpiewają na wierzchołkach drzew,
wiosna wnet,
A jak między gałęziami — to jeszcze het.

Ciekawe wiadomości:

Ilość Mahometan na całym świecie wynosi przeszło 230 milionów.

Rady praktyczne:

Higiena i zdrowie. Uprawiaj gimnastykę i różne sporty, ale umiarkowanie.

Wesołe drobiazgi:

Lekarz zajmujący się odmłodzaniem — Mocadozca.

Krajinomir

Rozploń serce

Rozploń serce żarem miłości
I włącz w tętno naszej krwi...
Wykuj pracą pełne jasności
Szczepu twego przyszłe dni.
Hej, bracie!
Odblask zorzy w dali lśni...
Wykuj pracą pełne jasności
Szczepu twego przyszłe dni!

Bóg i ród — nam święta spuścizna,
To klejnoty, życia zdroj;
Polska — matką nam i ojczyzna,
Skarbem czarny zagon mój...
Hej, bracie!
Dla nich słodki każdy znój...
Polska — matką nam i ojczyzna,
Skarbem czarny zagon mój.

Nam nie ulec żadnej burz sile,
Choć nabrzmię tętnem skroń;
Nam nie ustać ani na chwilę
I nie zwątpić w własną dłoń:
Hej, bracie!
Choć nam grozi morską toń...
Nam nie ustać ani na chwilę
I nie zwątpić w własną dłoń.

Męka Pańska w pieśni ludowej

W pieśni wielkopostnej na pierwszym miejscu stoją „Gorzkie Zale”. Jest to nabożeństwo powstałe na tle średniowiecznych misteriów, czyli scenicznych przedstawień religijnych. Treścią „Gorzkich Zalew” jest żałobne rozmyślanie w rzewnych pieśniach gorzkiej męki Chrystusa, oraz wyrażenie najgłębszego współczucia męczonemu Zbawicielowi i Matce Jego, jako też serdeczny żal za grzechy.

W tym podniosłym, uroczystym nabożeństwie jest naprawdę bardzo dużo piękna, chociaż w surowej prostej formie.

Strona literacka pieśni ludowych pasyjnych, aczkolwiek nosi na sobie piękno schyłku wieku XVIII co najmniej, do dziś dnia stoi na wysokości wymagań. Same „Gorzkie Zale”, opisujące najobszerniej Mękę Pańską, pierwotnie śpiewane przez lud i bodaj, że z tego wyszły inwencje, od początku XIX w. wprowadzono za sprawą OO. Misjonarzy do stałego użytku kościelnego w okresie wielkopostnym.

Oprócz strony poetyckiej, także i piękno melodii pozostawia po sobie wrażenia w pamięci każdego uczestnika „Gorzkich Zalew”.

— **Wakacje wielkanocne** w szkołach rozpoczynają się w piątek dnia 1 kwietnia br. po lekcjach i trwają do wtorku, dnia 19 kwietnia br. włącznie. Początek nowego roku szkolnego przypada więc na środę dnia 20 kwietnia.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zaszedł na torze kolejowym Olsztyn—Ostróda. Pociąg osobowy, opuszczający Olsztyn o godzinie 7.22 zderzył się na przejeździe za Szafałdem z samochodem, wiozącym mleko. Jak się dowiadujemy, obyło się bez ofiar w ludziach, gdyż oboje, jadące na tym samochodzie

zdołały na czas zeskoczyć. Szkody materialne są natomiast poważne.

— **Z sądu.** 25-letni Armin Sch. z Likuz, karany już kilkakrotnie za kradzież, opór przeciw władzy, prowadził takie lajdackie życie, że rodzice zakazali mu dalsze przebywanie w mieszkaniu rodzicielskim. Wszystkie bowiem napomnienia rodziców, by się poprawił, były bezskuteczne. Niepoprawny syn postanowił się zemścić. Uczynił to w sposób, charakteryzujący dosadnie brzydkie jego usposobienie. Napisał do prokuratury list, oskarżając ojca swego o kazirodztwo a siostrę swą o dzieciobójstwo. Prokuratura wdrożyła dochodzenia i wykazało się, że doniesienie było całkiem bezpodstawne, wobec czego Sch. został aresztowany. Sąd w ostrych słowach potępił postępowanie podsądnego i skazał go na rok więzienia.

— **Purda** (Gr. Purden). Dotkliwą stratę poniósł mistrz stolarski Aug. Falkowski. W dniu 27 bm. padła mu bowiem dobra krowa. Szkoda jest tym większa, że posiadał tylko jedną krowę a ponadto orzekł przywołany weterynarz, że mięso nie jest do użytku.

Żandarm tutejszy Jadzewski przechodzi z dniem 1 kwietnia na emeryturę. Miejscowe społeczeństwo urządziło mu uroczystość pożegnalną dnia 27 bm. Do Purdy przybędzie żandarm Tolksdorf z powiatu reszelskiego.

— **Ruś** (Reussen). Pożar, spowodowany przypuszczalnie przez dzieci, które się bawiły zapalkami, zniszczył chlew, stodołę i szopę gospodarza J. Flanza. Pastwą płomieni padły wszystkie maszyny rolnicze i większe zapasy paszy. Przy gaszeniu ognia pomagało także wojsko, dzięki czemu uratowano dom mieszkalny.

Z MAZOWSZA

— **Nibork** (Neidenburg). Robotnik Raitzig, zatrudniony w pewnej tutejszej firmie handlowej, chciał sprzedać, skradziony swemu pracodawcy miech cukru. Zanim zamiar wykonał, kradzież wyszła na jaw i R. dostał się przed oblicze sędziego. Ponieważ jest już kilkakrotnie karany za kradzież, został skazany na rok ciężkiego więzienia.

— **Ostróda** (Osterode). Tragiczny wypadek zaszedł w Tyrbarku, w powiecie tutejszym. 84-letnia Maria Reimer chciała się ogrzać nad garnkiem z zarzucymi się węglami. Niespodziewanie zajęły się suknie staruszki, która wkrótce stanęła cała w płomieniach. Płomienie ugaszono, ale poparzenia kobiety były tak ciężkie, że zmarła ona wśród wielkich boleści.

— **Łuczany** (Löetzen). Podczas ostatniej burzy uderzył grom w dom mieszkalny pewnego osadnika. Grom wziął swą drogę przez komin do kuchni, niszcząc aparat radiowy. Żona osadnika, znajdująca się w kuchni, przerażona była, lecz nie doznała żadnych okaleczeń.

— **Gołdap** (Goldap). W czasie burzy, która przeszła nad tutejszą okolicą uderzył grom w stodołę Fischera. Stodoła stanęła natychmiast w płomieniach i spłonęła doszczętnie, wraz z maszynami rolniczymi, których przy najlepszej woli nie zdołano wyratować z płonącej budowli.

KRONIKA POGRANICZA

— **Królewskawieś.** W dniu 1 marca odbyło się Walne Zebranie tutejszego Towarzystwa Młodzieży. Zebranie zagał zastępca prezesa. Po odśpiewaniu pieśni kościelnej, zarząd złożył obszerny raport o działalności Towarzystwa. W wyborach obrano zesłoroczny zarząd, który swą pracą zaskarbił sobie zaufanie członków. Po zebraniu Towarzystwa przystąpiono do wyboru zarządu Przystosowania Rolniczego. Wybrano znowu stary zarząd. — Kapitaną drużyny siatkówki została P. S. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Myśmy przyszłością narodu”.

— **Krajenka.** 25-letni robotnik rolny Izydor Wrzeszcz wprowadził w bieg maszynę pociagową i chciał nią orać. Ponieważ się nie znał na mechanizmie, ciężka maszyna wpadła do rowu i przewróciła się. Dostał się pod maszynę i został na miejscu zabity.

— **Chociebuż.** Obraz nieludzkiego traktowania własnego dziecka odsłonił proces sądowy w Chociebużu. Po śmierci matki w r. 1934, rozpoczął się dla 10-letniego obecnie syna oskarżonego 33-letniego Ferdynanda Kranzego, prawdziwy okres męczarni. Z najbardziej błahych powodów znecał się nieludzki ojciec, który jest zresztą znany z brutalstwa i przestępstw seksualnych, nad biednym i opuszczonym dzieckiem. Przy brutalnych karach używał ojciec grubego powroza, tak, że dziecko według orzeczenia lekarza poniosło ciężkie obrażenia. W końcu trzeba było dziecko oddać do zakładu wychowawczego. Sąd skazał brutalna na rok więzienia.

Z DALSZYCH STRON

— **Poznań.** W tych dniach krótko przed godziną pierwszą wezwano Pogotowie Ratunkowe do mieszkania pp. Lesznerów. Lekarz udzielił tam pomocy 13-letniej córce p. Lesznerów, Zofii, u której stwierdził złamanie obu rąk, złamanie lewej nogi w stawie skokowym i obrażenia klatki piersiowej. Dziewczynkę, która utraciła przytomność, przewieziono do Szpitala św. Józefa.

Stan Zosi Lesznerówny doznał, w ciągu nocy poprawy i odzyskała ona przytomność i należy mieć nadzieję, że utrzyma się ją przy życiu.

— **Oldenburg.** Przed tutejszym sądem przysięgłych odpowiadała niezamężna Marta Evers. Oskarżona ma na sumieniu kilka zabójstw. W r. 1929 porodziła ona pierwsze nieślubne dziecko, które tuż po porodzie utopiła w gnojówce. W ten sam sposób zgładziła z świata troje dalszych nieślubnych dzieci. W latach 1936 i 37 porodziła w domu rodzicielskim znów dwoje nieślubnych dzieci. Dzieci te żyją. W żadnym wypadku dziewczyna nie może podać, kto jest ojcem dzieci. Sąd skazał dzieciobójczynię na 6 lat ciężkiego więzienia.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Kazał się posadzić po śmierci w fotelu

W Białogrodzie zmarł Łazarz Kurovics, który zostawił oryginalny testament. Mianowicie przeznaczyl majątek na wybudowanie mauzoleum, w którym zwłoki jego zabalsamowane, mają być umieszczone w fotelu. Przed fotelem będzie umieszczony stół, na którym umieszczona ma być srebrna kasetka z papierosami, zapalkami i popielniczką. Naturalnie spadkobiercy starają się ten dziwny testament obalić.

RUCH TOWARZYSTW

Olsztyn. Zebranie miesięczne Oddziału Zw. Polaków w Olsztynie, odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia o godz. 14.30 (wół do 3-ciej po południu) w lokalu Świetlicy Polskiej. Przed i po zebraniu zbieranie składek. Przybycie wszystkich członków koniecznie potrzebne.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Piątek, 1 kwietnia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dz. poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Prima aprilis” wesola aud. z udziałem Szczepka i Tońka (ze Lwowa). 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospod. 15.45 „Hokus-pokus-dominikus” — wesola aud. dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 „Ze wspomnień komilitona” — lekka audycja muz.-słowna. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Pośrednictwo pracy — pogad. 17.15 Z teki kompozytorów lwowskich. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.10 Muzyka lekka. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Kurant staroświecki: „Pan Eugeniusz” — szkic obyczajowy. 19.30 Recital mandolinowy F. Slezak. 19.50 Pog. aktualna. 20.00 Koncert wieczorny z Krakowa. 20.50 Dz. wieczorny. 21.55 „Pierwsza krajowa audycja telewizyjna” (ze Lwowa). Transmityje Ameryka, Australia, Azja i Europa. 22.50 Ostatnie wiadomości.

Toruń.

11.40 Płyty. 13.00 Płyty. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.15 Koncert ork. salonowej pod dyr. Tad. Stena. 18.40 „Zwyczaje i obyczaje morskie”, felieton. 18.55 Wiad. sport. 23.00 Muzyka taneczna.

Sprzedaj drzewa

Urząd leśniczy Purda sprzedaje w piątek, dnia 1 kwietnia od godziny 1/2 9-tej u Zekorna w Purdzie drzewo budowlane, po czym nastąpi przydział drzewa opałowego dla tych, którzy jeszcze nie otrzymali drzewa. Przed sprzedażą drzewa licytacja siano i słomy owsianej.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. II. 1938: 944. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

Poszukuje się syna gospodarskiego

wzorowego rolnika, możliwie ze szkołą rolniczą, gorliwego Polaka, celem wżenienia się we większe gospodarstwo. Gotówki 3—8 tysięcy marek.

Zgłoszenia nadesłać należy z życiorysem, fotografią, świadectwem szkoły rolniczej, wysością gotówki pod lit. F. G. 140 do eksped. Gazety.